

# Boehm, Jan

---

## Sesja naukowa poświęcona Feliksowi Nowowiejskiemu w stulecie jego urodzin

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 263-267

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Jan Boehm

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA  
FELIKSOWI NOWOWIEJSKIEMU  
W STULECIE JEGO URODZIN

W setną rocznicę urodzin Feliksa Nowowiejskiego odbyła się w Olsztynie, w dniach 6—7 II 1977 r. sesja naukowa. Uzupełniły ją: otwarcie wystawy połączone z koncertem kameralnym w wykonaniu artystów z Gdańska w muzeum w Barczewie oraz koncert symfoniczny Filharmonii Olsztyńskiej pod dyrekcją Tadeusza Babińskiego, z udziałem Romana Suheckiego (wiołónczela), w sali koncertowej w Olsztynie. Organizatorami tych uroczystości byli: Muzeum Warmii i Mazur, Państwowa Filharmonia im. Feliksa Nowowiejskiego, Oddział Olsztyński Polskiego Towarzystwa Historycznego i Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie oraz Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Gdańsku.

Pierwszy dzień obrad, którym przewodniczył rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej, prof. dr hab. Juliusz Popowicz, obejmował referaty i komunikaty, analizujące epokę i środowisko, omawiające niektóre okresy życia i wybrane dziedziny działalności kompozytora. Stefan Śledziński (Warszawa) omówił *Sytuację polskiej twórczości muzycznej na przełomie XIX—XX wieku*, a Zenon Warczyński (Olsztyn) — *Warunki działalności muzycznej na Warmii w latach 1920—1939*. Władysław Ogrodziński (Olsztyn) przedstawił *Drogę do Polski autora Roty*, Jan Boehm (Olsztyn) — *Współpracę Feliksa Nowowiejskiego i Marii Zientarówny w zakresie opracowania i wydania utworów o tematyce warmińskiej\**, wreszcie Roman Heising (Gdańsk) przypomniał stosunek krytyki do kompozytora (*Feliks Nowowiejski w świetle współczesnej mu krytyki muzycznej*). W czasie dyskusji swoimi wspomnieniami i refleksjami o Feliksie Nowowiejskim jako o artyście i pedagogu podzielili się Leonard Turkowski (Olsztyn) (*Feliks Nowowiejski w środowisku artystycznym międzywojennego Poznania*) oraz Jan Michał Wieczorek (Toruń) (*Feliks Nowowiejski moich czasów*).

Stefan Śledziński przedstawił obraz muzyki w świecie na przełomie XIX i XX wieku i na tym tle scharakteryzował muzykę w Polsce. Zwrócił uwagę, że w tym okresie istniała różnorodność kierunków, pomnażana przez indywidualności twórcze, ich subiektywny stosunek do warsztatu kompozytorskiego. Co prawda były próby przewyciężenia i opanowania rozproszenia stylistycznego, ale te wysiłki dały odwrotny efekt. Technika neoklasyczna raczej nawiązywała do tradycji, aniżeli wytyczała drogę twórczego rozwoju muzyki. Poza tym istnieli kompozytorzy, którzy tworzyli w konwencjach uznanych i znaleźli oparcie w oficjalnych programach konserwatoriów muzycznych. Przechodząc do muzyki polskiej tego okresu referent przedstawił proces

---

\* Od redakcji: por. J. Boehm, *Przyczynki do historii wydawnictwa warmińskich. W setną rocznicę urodzin Feliksa Nowowiejskiego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1977, nr 1, ss. 65—72.

kształtowania się życia muzycznego oraz twórczości kompozytorskiej, zacofanie obu tych dziedzin pracy artystycznej w stosunku do stanu i poziomu muzyki w innych krajach oraz zależność muzyków polskich od europejskich ośrodków zachowawczych. Gdy zaś osiągnięcia kompozytorów awangardowych zaczęto popularyzować w Polsce, rozgorzała walka na pióra, w której pod adresem muzyki takich kompozytorów jak Claude Debussy, Maurice Ravel, Igor Strawiński i innych padały zdania w rodzaju, że są to „niedonoszone plody kawiarnianych umysłów ogarniętych manią wielkości”. W tej złożonej i nie zachęcającej do ambitniejszych przedsięwzięć sytuacji pojawiła się grupa kompozytorów, która wysunęła hasło równania do czołówki światowej. Należy tu wymienić przede wszystkim Karola Szymanowskiego, muzyka i publicystę, z którego dziełami zaznajamiał świat wybitny dyrygent, Grzegorz Fitelberg. Obraz muzyki polska osiągnęła taki poziom, że można było ubiegać się o zorganizowanie festiwalu Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej (Warszawa 1939).

Z kolei Zenon Warczyński dał przegląd wydarzeń politycznych i kulturalnych Warmii od plebiscytu do wybuchu II wojny światowej. Wskazał na fakty przemocy i terroru, które nie sprzyjały szerszej organizacji życia artystycznego.

Komunikat Władysława Ogrodzińskiego ukazał drogę do Polski kompozytora warmińskiego, środowisko, z którego wyszedł, i ludzi, z którymi się zetknął. Autor jest zdania, że najbliższe otoczenie wywarło największy wpływ na Feliksa Nowowiejskiego, na jego postawę patriotyczną i stosunek do tradycji, zwłaszcza regionalnej. Rodzice jego byli ściśle związani z ruchem polskim, który w ostatniej ćwierci XIX wieku wykazywał wyjątkową aktywność w Barczewie i na Warmii. Feliks Nowowiejski nie był jednak wychowywany w duchu polskim ani w Świętej Lipce (w szkole), ani w Olsztynie (w wojsku i na posadzie organistowskiej), ani tym bardziej w Berlinie czy Ratyźbonie (na studiach). W tych instytucjach, jak stwierdził referent, dydaktyka była przesiąknięta elementami germanizacji, tendencjami podporządkowania wychowanków kulturze niemieckiej. Pełna świadomość przynależności do narodu polskiego, do jego historii i kultury, pojawiła się dopiero wówczas, gdy młody muzyk rozpoczął działalność społeczną i artystyczną, współpracując z Polonią berlińską oraz instytucjami muzycznymi Lwowa, Warszawy i Krakowa. W ten sposób Feliks Nowowiejski rozwinął i utrwalił wychowanie otrzymane w domu, był tym, który najwięcej osiągnął i tym samym stał się wzorem do naśladowania dla następnego pokolenia Warmiaków.

Jan Boehm po przeczytaniu obszernych fragmentów listu Feliksa Nowowiejskiego, napisanego 1 sierpnia 1933 roku do Marii Zientarówny, omówił współpracę kompozytora osiadłego w Wielkopolsce oraz poetki i działaczki warmińskiej. Maria Zientarówna udała się wraz z księdzem Walentym Barczewskim do Poznania i oboje pozyskali Feliksa Nowowiejskiego dla odradzającego się ruchu polskiego w Olsztynie (1922). Ustalono, że kompozytor wykształci młodzież olsztyńską na dyrygentów i organizatorów życia muzycznego

oraz opracuje dla celów koncertowych polskie melodie ludowe z Warmii. W myśl umowy sprawa kształcenia młodych muzyków została podjęta natychmiast, zaś zagadnienie opracowania i wydania melodii ludowych odłożono. Po kilku latach zjawiał się w Poznaniu Augustyn Steffen, zajmujący się zbieraniem tekstów pieśni ludowych z okolic Olsztyna. Zachęcony przykładem językoznawcy Feliksa Nowowiejskiego skończył pracę i czynił starania o fundusze na druk. W tym celu napisał wspomniany list, prosząc adresatkę, a za jej pośrednictwem także instytucje polskie w Olsztynie, o partycypowanie w kosztach druku przygotowanych materiałów. Jednak ani Maria Zientarówna, ani instytucje polskie w Olsztynie nie były w stanie sprostać prośbie kompozytora. Pieśni ludowe ukazały się dzięki dotacji Prezydium Rady Ministrów, a środowisko olsztyńskie wzięło na siebie zadanie rozpowszechnienia opublikowanych utworów muzycznych.

Roman Heising zebrał kilkadziesiąt recenzji i artykułów o *Quo vadis* i *Legendzie Bałtyku*, o których w okresie ich premier bardzo dużo pisano. Współczesne pokolenie muzyków i melomanów — według autora — nie zna twórczości Nowowiejskiego i czeka na „odkrycie, na teoretyczną analizę jego dzieł i sprawdzenie wysnutych wniosków w praktyce”.

Ostatnie dwie wypowiedzi nawiązywały do osobowości Feliksa Nowowiejskiego, jego miejsca i pozycji w środowisku artystycznym Poznania (Leonard Turkowski) oraz walorów pedagogicznych i cech charakterologicznych kompozytora (Jan Michał Wieczorek). Obaj autorzy wypowiedzi znali Feliksa Nowowiejskiego osobiście, ich wspomnienia zawierały wiele szczegółów mało lub w ogóle dotychczas nie znanych.

W drugim dniu obrad, którym przewodniczył doc. dr Marek Podhajski z Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Gdańsku, przedstawiono tematykę bardziej specjalistyczną, dotyczącą twórczości Feliksa Nowowiejskiego, poszczególnych jej dziedzin czy form. Twórczość organową przedstawił Paweł Podejko, chóralską — Marian Obst, a utwory o tematyce kaszubskiej — Antoni Poszowski (wszyscy trzej z Gdańska). W dalszej części sesji twórczość fortepianową zreferowała Hermenegilda Ratajczak (Poznań), symfonie poznańskie przedstawił Aleksander Radzewski, a *Balladę o Gdańsku* omówiła Teresa Świercz (oboje z Gdańska).

Paweł Podejko przedstawił życiorys Feliksa Nowowiejskiego — organisty. Stwierdził, że autor popularnych pieśni patriotycznych wychował się na muzyce organowej i do końca życia nie rozstawał się z tym instrumentem, koncertując w Polsce i w świecie, zdobywając uznanie i sławę jako wybitny wirtuoz. Fakty te determinowały jego twórczość: w dorobku artystycznym Feliksa Nowowiejskiego znajduje się bowiem trzydzieści sześć utworów, ujętych przez kompozytora w ośmiu opusach. Autor referatu podzielił tę twórczość na dwa okresy. Do pierwszego przyporządkował dwadzieścia dwa drobne utwory, które powstały na marginesie wielkich form w okresie studiów i podczas pobytu w Krakowie, do drugiego zaliczył czternaście wielkich utworów, powstałych już później, w czasie największej aktywności twórczej kompozytora. Należą tu symfonie, koncerty i poemat *In Paradisum*. Swoimi symfoniami — autor opracowania określa tym terminem wszystkie utwory organowe Feliksa Nowowiejskiego tego okresu — kompozytor osiągnął poziom europejski. Mimo iż nie są one zbyt popularne wśród wykonawców, mają

niewątpliwą wartość historyczną, wyrównują bowiem zaległości polskiej muzyki w stosunku do osiągnięć kompozytorów innych krajów.

Odwrótnie było w dziedzinie twórczości chóralnej. W pierwszym okresie powstały bowiem monumentalne dzieła, z których najlepszymi są oratoria *Syn marnotrawny* i *Quo vadis*, później natomiast drobne utwory o charakterze patriotycznym. Marian Obst tłumaczył to warunkami zewnętrznymi, zapotrzebowaniem społecznym, na które nie był nieczuły kompozytor z Warmii. W pierwszym okresie, będąc studentem Maxa Brucha w Berlinie, Feliks Nowowiejski był zobligowany wymogami programu nauczania, natomiast w drugim okresie (po I wojnie światowej), gdy autor słynnych i uznanych oratoriów brał udział w pracach plebiscytowych i amatorskim ruchu chóralnym, był z kolei pod wpływem ideologii artystycznej tego ruchu. W trzecim okresie, po 1927 roku, to jest od rezygnacji z pracy w konserwatorium w Poznaniu oraz od momentu nawiązania ściślejszej współpracy z miejscową orkiestrą symfoniczną, ponownie pojawiły się większe utwory chóralne, choć ranga ich była znacznie mniejsza i nie osiągnęły one już tego poziomu co utwory z pierwszego okresu. Były zbyt tradycyjne w stosunku do nowych kierunków muzyki współczesnej.

O twórczości wokalne, między innymi chóralnej, ograniczonej jednak do tematyki regionu kaszubskiego, mówił Antoni Poszowski. W swoim wystąpieniu poruszył trzy zagadnienia: folklor kaszubski u kompozytorów polskich, Feliks Nowowiejski a folklor kaszubski oraz trwałe wartości utworów o tematyce kaszubskiej w twórczości Feliksa Nowowiejskiego. Referent wskazał na szczególną sytuację: kompozytor nie korzystał ze zbiorów pieśni ludowych z Kaszub, lecz sam zbierał i selekcjonował, sam oceniał przydatność zebranego materiału i włączał następnie do swojej twórczości. Ślady folkloru kaszubskiego znajdują się bowiem w *Legendzie Bałtyku* i *Kaszubach* (opera, nie dokończona), w marszach i pieśniach, a także w wielu utworach, które swoimi tytułami bynajmniej nie zdradzają powiązania z tym regionem kraju. Feliks Nowowiejski stosował różne metody opracowania pieśni ludowych. W jego utworach można spotkać metodę cytatu, metodę posługiwania się cechami charakterystycznymi dla tego folkloru oraz metodę wyzyskiwania jedynie tematyki regionu Kaszub. W każdym wypadku rezultat był przekonujący, Feliks Nowowiejski — jak stwierdził na zakończenie referent — był pierwszym kompozytorem, który dogłębnie wniknął w folklor kaszubski.

W kolejnych referatach przedstawiono dwie dziedziny muzyki instrumentalnej. Hermenegilda Ratajczak scharakteryzowała twórczość fortepianową, Aleksander Radzewski natomiast zanalizował twórczość symfoniczną powstałą w Poznaniu. Twórczość fortepianowa Feliksa Nowowiejskiego nie była zbyt obszerna. Powstało nieco ponad dwadzieścia utworów, przeważnie drobnych, łączonych niekiedy w cykle, a z większych tylko jeden koncert d-moll, który zamyka tę niedługą listę.

Twórczość orkiestrowa kompozytora została przedstawiona wycinkowo, zanalizowano bowiem jedynie II i III symfonię, ich formę i właściwości stylistyczne. Autor doszedł do wniosku, iż dzieła te zostały ukształtowane przy pomocy środków typowych dla okresu neoromantycznego. Jedynie harmonika obu utworów wykracza poza konwencje epoki, w tym zakresie kompozytor uległ bowiem wpływom impresjonistycznym.

Sesję zakończył referat Teresy Świercz *Ballada o Gdańsku*. Poddając analizie konstrukcję wiersza, a następnie budowę utworu autorka skonstatowała, iż w *Balladzie* istnieje ścisły związek między wierszem a muzyką, tak pod względem formy, jak i treści uczuciowej.

W dyskusji, jaka odbyła się w pierwszym, a przede wszystkim w drugim dniu, poruszono wiele spraw. Dwaj mówcy (Marian Obst i Zenon Warczyński) uzupełnili swoje referaty dodatkowymi informacjami, inni (Andrzej Gierulski, Marek Podhajski) zadawali referentom szczegółowe pytania. Stefan Śledziński i Marian Obst mówili o Feliksie Nowowiejskim jako o dyrygencie, jego wyczuciu specyfiki muzyki plenerowej (wykonanie psalmu *Jeruzalem* na stadionie w Poznaniu). Danuta Alczewska-Klus zakwestionowała użyty przez Aleksandra Radzewskiego termin „dłuższy” w odniesieniu do symfonii Feliksa Nowowiejskiego (i w ogóle w odniesieniu do jakichkolwiek utworów muzycznych) udowadniając, że jest to pojęcie względne, które nie ma uzasadnienia naukowego, natomiast mieści się w kategoriach pojęć z zakresu interpretacji. Jan Boehm stwierdził, że sesja była odzwierciedleniem aktualnej wiedzy o Feliksie Nowowiejskim, wiedzy niezbyt zaawansowanej i pogłębionej, nie prowokującej do polemiki, bo nie wykazującej jeszcze różnic w interpretacji poszczególnych problemów.

Władysław Ogrodziński nawiązał do referatu Jana Boehma, a zwłaszcza do tego fragmentu, w którym autor przedstawił początki współpracy Feliksa Nowowiejskiego z Polonią olsztyńską. Zdaniem dyskutanta, ks. Walenty Barczewski nie mógł być w roku 1922 w Poznaniu w celu nawiązania współpracy z Feliksem Nowowiejskim, a zwłaszcza nakłonienia kompozytora do opracowania pieśni ludowych, bowiem w tym czasie przechodził on głęboki kryzys i w związku z tym zaniedbał trochę działalność społeczną. Ponadto ks. Barczewski nigdy nie zajmował się pieśnią ludową, co najwyżej pieśnią jako nosicielką pewnych treści literackich czy patriotycznych. W tym świetle, jak podsumował swoją wypowiedź Władysław Ogrodziński, nie ks. Walenty Barczewski, ale najprawdopodobniej dopiero kilka lat później Augustyn Steffen inspirował Feliksa Nowowiejskiego do zajęcia się kulturą ludową Warmii.

Rekapitułując obrady Antoni Pożowski przypomniał cel, jaki przyświecał jej inicjatorom, a mianowicie uczenie setnej rocznicy urodzin Feliksa Nowowiejskiego. W trakcie sesji okazało się, jak wiele jest jeszcze niejasności, jak wiele spraw wymaga uporządkowania i opracowania (na uboczu pozostają wciąż tematy muzyki kameralnej i pieśni solowej). Wypełnienie tych luk pozwoli dopiero podjąć prace nad techniką języka kompozytorskiego Feliksa Nowowiejskiego, która na tej sesji musiała być jeszcze pominięta. Wyniki sesji i dyskusji nakreślają zadania na przyszłość. Zachodzi potrzeba stworzenia ośrodka koordynującego badania nad twórczością Feliksa Nowowiejskiego. Z takim postulatem wystąpi Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Gdańsku. Dzięki temu ośrodkowi będzie można kontynuować prace i przedstawiać je systematycznie na różnego rodzaju spotkaniach naukowych, połączonych z demonstracją muzyki w jej najlepszej interpretacji. Spotkania te musiałyby być wspomagane odpowiednią propagandą. Wreszcie, twórczość Feliksa Nowowiejskiego powinna być wydana, podobnie jak wyniki jej badań należałoby publikować na bieżąco.